MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKI.

2. ZAGADNIENIA OGOLNE

Nr.152. Warszawa, dnia 14 lipca 1927 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/

Nr. 152. Warszawa, dnia 14 lipca 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

LE MATIN 12.VII. zamieszcza korespondencję Koraba z Wilna p.n."Un pays se meurt".Autor pisze,że Litwa prowadzi obecnie politykę kompletnej izolacji,zrywając wszelkie stosunki z Niemcami, Z.S.R.R. i z Polską. Nie uznaje ona autorytetu konferencji Ambasadorów,ani Ligi Narodów. Nie szanuje nawet autorytetu papieża,gdyż zabroniła swoim mieszkańcom udziału w koronacji Obrazu Ostrobramskiego w Wilnie. Gdyby Litwa była położona gdzieś na krańcach świata, nikomu-by to zapewne nie przeszkadzało. Ze względu jednak na jej położenie geograficzne z jednej strony na drodze wiodącej z Niemiec do Rosji,z drugiej zaś strony na przestrzeni dzielącej Polskę od morza,trudno się pogodzić z zamknięciem granic litewskich,co zresztą jest ze szkodą samej Litwy. Kraj ten z każdym dniem ubożeje,ludność gromadnie emigruje, Niemen utracił swoje znaczenie ważnej arterji komunikacyjnej dla eksportu drzewa z Polski, port kłajpedzki zamiera. Rząd litewski zaczyna już zdawać sobie sprawę z tej tragicznej sytuacji. W tym momencie właśnie Polska proponuje Litwie skojarzenie się z nią. Marsz. Piłsudski gotów jest do zawarcia związku z Litwą,a w posagu przynosi okolice polskie Wilna i bogactwa wypływające z handlu i tranzytu polskiego. Pomimo korzystnych widoków Litwa będzie się wahać,bojąc się utraty swojej indywidualności w zetknięciu z Polską. Skrupuły Litwy nie są bynajmniej natury politycznej,lecz są one natury moralnej intelektualnej. Zadaniem Polski byłoby więc przekonanie Litwinów, że niema ona bynajmniej zamiaru hamowania rozwoju narodu litewskiego. W tym celu powinnaby Polska ustanawiać katedry języka i literatury litewskiej przy swoich uniwersytetach co wpłynęłoby w sposób wielce dodatni na urobienie opinji litewskiej w kierunku zawarcia ścisłego związku z Polską. Unja polsko-litewska byłaby wielkim krokiem naprzód na drodze do odbałkanizowania Europy powojennej, oraz uproszczenia i skonsolidowania mapy Europy. Położyłoby to również kres intrygom awanturników na wschodzie i zachodzie Europy.

GERMANIA 12.VII. w obszernej korespondencji z Warszawy występuje stanowczo przeciwko pogłosce,jakoby uroczystości koronacyjne w Wilnie miały na celu udowodnienie litwinom raz jeszcze bez podstawności ich pretensji co do Wilna.Polska nie potrzebuje - mówi dziennik- takich manewrów, aby uzasadnić swoje stanowisko w sprawie wileńskiej.Przez otwarcie granicy dla obywateli litewskich, pragnących się udać na koronację, okazała Polska wyraźnie,że ze swej strony dąży do złagodzenia konfliktu z Litwą.-

BERLINER BÖRSEN Ztg. 13.VII. podaje z powołaniem się na dzienniki litewskie wiadomość,że w Wilnie odbyły się tajne narady,w których uczestniczyć mieli Marszałek Piłsudski,ministrowie Meysztowicz i Niezaby-

towski oraz podobno poseł amerykański w Warszawie Stetson. Na naradzie tej zapaść miała uchwała mocą której Wilno otrzymać ma prawa kantonu autonomicznego z samorządem. Projekt ten ma być podobno przedłożony w najbliższym czasie Sejmowi.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

BERLINER TAGEBLATT 13.VII. twierdzi, że jeden z etapów w rokowaniach polsko-niemieckich narazie został zamknięty. Ze strony polskiej -pisze dziennik - przez długi czas starano się w jaknajcieśniejszych ramach przyznać prawo osiedlenia się podczas gdy Niemcy z naciskiem zawsze podkreślały,że warunkiem pogłębienia stosunków handlowych między Polską a Niemcami musi być zupełne bezpieczeństwo niemieckich przedstawicieli handlowych i pomocników technicznych. Rząd Polski pisze dziennik - widocznie nie zajął stanowiska zdecydowanie odmiennego wobec żądań niemieckich,które przed wojną były czemś zrozumiałem samo przez się. Zbyt rygorystyczna stosowanie ustaw o obcokrajowcach których wykonanie leży w ręku policji musi być obecnie w traktatach handlowych przezwyciężone.

DEUTSCHE ALLG.Ztg. 12.VII. Korespondent z Katowic pisze o przyjeździe na polski Górny Śląsk gen.Le Rond'a, byłego przewodniczącego Komisji Międzysojuszniczej na G.Śląsku.Gen.Le Rond odbył podróż po G.Śląsku oraz wziął udział w posiedzeniu Rady Nadzorczej Skarbofermu W ten sposób poraz pierwszy zostało stwierdzone,że były przewodniczący Komisji Międzysojuszniczej został wynagrodzony za swoją działalność służbową na Górnym Śląsku przez nadanie mu stanowiska w Radzie Nadzorczej Skarbofermu. To Towarzystwo - pisze koresp.-eksploatuje dawne pruskie rządowe kopalnie,które mu wydzierżawił rząd polski na 100 lat. Kopalnie te pracują tylko 4 dni w tygodniu.
Pismo podaje następnie wiadomość o wymianie not ratyfikacyjnych dn.4 lipca w Warszawie dwóch układów polsko-niemieckich, dotyczących ruchu granicznego w Kurzebraku.

DER TAG 13.VII. pisze p.t."Niemiecka placówka",że części powiatów Namysłowskiego i Wartenberskiego zostały przydzielone Polsce bez zapytania woli ludności jako ochrona kolei idącej z Poznania na Górny Śląsk, ale są to tereny czysto niemieckie,które ulegają polinizacji. Autor wzywa do zajęcia się losem tej ludności i wysunięcia tej sprawy na forum międzynarodowe.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG 12.VII. pisze,że koleje niemieckie znów chcą pokryć swoje zapotrzebowanie podkładów kolejowych zagranicą z powodu zbyt wysokich cen krajowych. Pismo przypomina,że już przed kilku laty koleje niemieckie całe zapotrzebowanie pokryły w Polsce i zaznacza,że nie można obecnie do tego dopuścić z powodu wojny celnej z tem państwem.

DER TAG 14.VII. pisze w art.wst."o marszu Polski na zachód" /nawiązującym do artykułu pod tymże tytułem z dn.18.czerwca b.r./,że strategiczne cele Polski zmierzają ku Odrze i Górnemu Śląskowi oraz ku Gdańskowi i Prusom Wschodnim. Autor zwraca uwagę na zakorzeniony błąd opinji niemieckiej niedoceniania takiego przeciwnika jak Polska. Autor uważa, że tylko w zaborze pruskim mieli Polacy możność narodowego rozwoju,ponieważ w Kongresówce było to niemożliwe,a w Małopolsce szlachta polska dążyła tylko do stworzenia silnego stanu średniego,ale tam posiadali Polacy własne szkolnictwo,które dostarczyło kadr urzędniczych i nauczycielskich także dla Wielkopolski i Pomorza. Utworzył się nowy typ Polaka, który widział największego wroga w Niemcach. Silnie na zachodnich kresach Polski daje się odczuć wpływ uświadamiający wojska i przysposobienia wojskowego

łącznie ze skautami. W ten sposób polskość zdobywa krok za krokiem teren ku zachodowi, w czem ogromnie pomaga wielka żywotność rozrodcza polskiej rasy, wykazując 40 urodzeń na 1000 /w Niemczech 23/ "Niemcy na wschodzie zepchnięci do pozycji obronnej, nie powinni przegapić właściwej dla siebie chwili. Zabezpieczony wschód jest kwestją życia wszystkich Niemców bez względu na różnice partyjne".

13/VII. "Neue Oesterreichische Tageszeitung" donosi, że w Waldburgu obradował w dniu od 8-10 lipca zjazd wszechniemców austjackich, na którym wygłosił referat m.in. major Wagner z Gdańska na temat stosunków polsko-niemieckich. Referent stwierdził, że rozwiązanie kwestji korytarza gdańskiego w duchu niemieckim zadecyduje o przyszłości Niemczyzny na wschodzie. Polityka polska, dążąc do tego, ażeby państwo polskie stało się po wszystkie czasy jedynym ośrodkiem siły politycznej na wschodzie jest nader niebezpieczna, a jednocześnie zręczna. Po wywodach referenta, słuchacze doszli do przekonania, że zagadnienie północno-wschodnich Niemiec pozostaje w bezpośrednim związku z zagadnieniem południowo-wschodnim, t.j. kwestję przyłączenia Austrji do Niemiec.

2. Z A G A D N I E N I A   O G O L N E.

SPRAWA ROZBROJENIA NIEMIEC.

Izwiestja 12.VII. w art. wst. pod nagłówkiem "Zniweczenie nadziei" podkreśla oporne stanowisko kół rządowych i opinji francuskiej w sprawie ewakuacji Nadrenji mimo zniszczenia fortyfikacji wschodnich i mimo przyjęcia ustawy o materjale wojennym. Autor pisze -"niewątpliwie jesteśmy świadkami jawnego zniweczenia nadziei, związanych z Locarno i Toiry." Polityka lokarneńska ujawniła całkowitą swą bezcelowość i praktyczną nicość zarówno z punktu widzenia bezpośrednich interesów niemieckich jak i ze względu na gospodarcze zbliżenie francusko-niemieckie.

TÄGLICHE RUNDSCHAU 12.VII. pisze, że min. Broqueville ułatwił francuskim kołom szowinistycznym i wojskowym wystąpienie w sprawie utrzymania opróżnienia Nadrenji dopóki nie będzie dostatecznie ufortyfikowana wschodnia granica Francji. W Lotaryngji prowadzą Francuzi akcję w tym duchu i założyli stowarzyszenie "Lotargińska Unja dla obrony granic północno-wschodnich, której przewodzi Gen. Hirschauer.
Pismo zaznacza, że jest to ciekawe, gdy się obserwuje, jakie przerażenie opanowuje wymienione wyżej koła francuskie na myśl, że obecnie Niemcy po spełnieniu warunków rozbrojenia będą mogły propagować rozbrojenie Francji, jako najlepszą gwarancję pokoju.

L'INDEPENDANCE BELGE 12.VII. zamieszcza artykuł wstępny o incydencie belg.-niemieckim, w którym zaznacza, że chargé d'affaires niemiecki jednego tylko chciał się dowiedzieć od rządu belgijskiego, a mianowicie skąd p. de Broqueville zdobył swe informacje. Aby osłabić ich wrażenie Niemcy będą mówiły o swej lojalności, o niszczeniu twierdz w Prusach Wschodnich i t.d. Ostatnie głosowanie w Landtagu w sprawie policji i prawo o handlu bronią uchwalone przez Reichstag są to tylko pozorami. Niemcy nie rozbroją się przez pacyfizm, rozbroją się jedynie poto aby zmusić innych do rozbrojenia się. Autor następnie mówi o artykule pułk. Reboul w "Temps", który wskazuje na rozwój lotnictwa wojennego w Niemczech.

PO ZAŁAGODZENIU SPORU ALBAŃSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

IL POPOLO D'ITALIA 8/VII. pisze, że zakończenie zatargu albańsko-jugosłowiańskiego zadowoliło wszystkich. W rzeczy samej nie można było robić tragedji z drobnego wypadku z tłómaczem. Jugosławja źle zrobiła, wytaczając wielkie działa nieznaczącem zajściem. Drugim jej błędem było, że w tym właśnie szczególnym wypadku nie miała racji. Stroną dotkniętą była Albanja, która widziała zagrożone własne bezpieczeństwo. Następnie Jugosławja wydała notę obraźliwą, traktując Albanję jak wassala, tymczasem jest ona państwem suwerennem, należącem do L.Narodów. Autor zaznacza, że w tym wypadku Włochy bronią świętych zasad genewskich i wolności narodów przeciw demokracjom, które należą do L.Narodów, a rozdmuchują ogień na Bałkanach. Jugosławja zamierzała również wyciągnąć znów sprawę traktatu w Tirana, ale traktat ten został już zarejestrowany w Genewie ; zresztą traktaty zawarte między państwami suwerennemi nie podlegają rewizjom ze strony Państw postronnych. Francja zawarła sojuszo wojskowe z Belgją Polską, Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławją, a nikt nie poddawał rewizji tych dokumentów. Traktat w Tirana stosuje się do ducha Locarno. Włochy mają nową zasługę dla dzieła pokoju, gwarantując pokój Albanji. Albanja długo była zagrożona, a "lokarneński" pakt w Tirana zagwarantował jej niepodległość.

L'HUMANITÉ 6.VII. zamieszcza art.S.Noli byłego prezesa rady w Albanji, omawiający politykę Mussoliniego na Bałkanach. Autor pisze, że Mussolini oświadczył niedawno, iż niema miejsca dla małych państw na Bałkanach. Stosownie do tej tezy opanował on Albanję, poczem zapewne przyjdzie kolej na Jugosławję. Do tego prowadzi izolowanie Jugosławji na skutek zawarcia przez Włochy szeregu umów z jej sąsiadami. Mussolini będzie realizował swój program na Bałkanach przy poparciu Anglji i wkrótce cały półwysep znajdzie się pod hegemonją odrodzonego imperjalizmu włoskiego. Jedynym sposobem przeciwdziałania temu byłoby, zdaniem autora, federacja wszystkich narodów bałkańskich dla utworzenia wspólnego frontu przeciwko możliwej inwazji ze strony Włoch. Niestety jednak polityka tego rodzaju niema żadnych szans powodzenia na Bałkanach, gdyż obecne rządy narodów bałkańskich są niczem więcej jak tylko łupieskiemi oligarchjami, opierającemi się na imperjalizmie zachodnim.

Polityka ich może doprowadzić tylko do nowych katastrof, ponieważ utrzymują się przy władzy za pomocą militarystycznych zamachów stanu i najostrzejszego terroru. W dal.ciągu autor pisze, że jedynym sposobem przeciwdziałania temu stanowi rzeczy jest zorganizowanie mas robotniczych i włościańskich na Bałkanach dla prowadzenia walki z obecnym systemem rządów w państwach bałkańskich.

SAMOUPRAWA 12.VII. z okazji ponownego podjęcia stosunków dyplomatycznych podaje dłuższy artykuł o ekonomicznem położeniu Albanji. Ożywienie wykazuje działalność Albańskiego Banku Narodowego, którego centrala znajduje się w Rzymie. Ta sama grupa finansistów włoskich zainteresowanych w powyższym Banku w rozszerzającem swą działalność Towarzystwie dla rozwoju gospodarczego Albanji /"Svea"/, z powyższego widać-pisze autor- że Albanja jest zupełnie zależna pod względem gospodarczym od swej zachodniej sąsiadki, która w swych rękach posiada nie tylko bank emisyjny, ale i dochody państwowe. Bilans handlowy Albanji stale jest ujemny i wywóz zaledwie osiąga dwie trzecie przywozu. Włosi są głównymi odbiorcami surowców albańskich, gdyż inne artykuły nie wchodzą w rachubę i czynią wszystko, aby poprawić bilans handlowy tego kraju. Jugosławja, po Włochach jest najważniejszą odbiorczynią i dostarczynią towarów. Odkąd Albanja utraciła niezależność gospodarczą, pomyślny jej rozwój odbywa się znacznie wolniej, ponieważ Włosi dyktują ceny na wszystko.